

Saudowie używają brytyjskiej broni w Jemenie

21 września 2017

Zarabiają krocie, niosąc śmierć i zniszczenie, a potem... płacą niski podatek dochodowy. Raport War Child, organizacji pozarządowej zajmującej się pomocą dzieciom dotkniętym konfliktami zbrojnymi, nie zostawia suchej nitki na brytyjskich firmach zbrojeniowych.

Odkąd Arabia Saudyjska prowadzi zbrojną interwencję w Jemenie, organizacje broniące praw człowieka nie raz apelowały do rządu brytyjskiego, by doprowadził do tego, aby firmy zbrojeniowe z Wysp przestały sprzedawać Ar-Rijadowi broń. Wzywały również samych przedsiębiorców, by przestali dostarczać śmiertelny sprzęt, jako że Jemen został już kompletnie zrujnowany, w konflikcie zginęło 10 tys. ludzi, 40 tys. musiało uciekać ze swoich domów, w gruzach leży system służby zdrowia, a cywilów dziesiątkują nie tylko bomby, ale i epidemie, w tym cholera. W odpowiedzi padały mniej lub bardziej bałamutne komentarze – że sprzedawca nie wie, czy jego sprzęt trafi na front albo że Brytyjczycy sprzedają broń Saudom, bo jeśli nie oni, to sprzeda ktoś inny. To ostatnie to bon mot obecnego ministra spraw zagranicznych UK Borisa Johnsona.

Według raportu War Child zysk firm zbrojeniowych, wśród nich takich gigantów jak Raytheon i BAE systems, można liczyć w milionach – wyniósł on blisko 775 mln dolarów od początku interwencji Saudów w 2015 r. W tym czasie firmy te zapłaciły podatki na sumę... 40 mln dolarów. W dodatku mimo udzielania nowych licencji na handel poszczególnymi rodzajami uzbrojenia (w grę wchodzi czołgi, wozy opancerzone i samoloty myśliwskie oraz myśliwsko-bombowe Tornado) sumy podatku spadają – jeśli jeszcze w 2015 r. firmy zapłaciły prawie 24 mln dolarów, to w ubiegłym roku już tylko 16 mln. A zatem odpada także inny argument wysuwany przez obrońców handlu brytyjską bronią –

może i zaopatrywanie agresorów w sprzęt jest moralnie dwuznaczne, ale przynajmniej społeczeństwo korzysta na wpływach do budżetu. – To żałośnie niska kwota podatku, w dodatku kosztem tysięcy zabitych, rannych i zagłodzonych dzieci, ofiar konfliktu, który trwa m.in. dzięki temu handlowi – komentuje War Child.

W lipcu brytyjski Sąd Najwyższy wypowiedział się w sprawie sprzedaży broni do Jemenu na wniosek Kampanii Przeciwko Handlowi Bronią (CAAT). Jego wyrok to ABC hipokryzji Zachodu w sprawie tej wojny – stwierdzono, że nie ma przeszkód dla dalszego ubijania biznesów, bo wojna prowadzona jest przy dużym zainteresowaniu organizacji politycznych, a Saudowie pozytywnie reagują, ile razy ktoś z obserwatorów wnosi zastrzeżenia co do losu ludności cywilnej.

Autorstwo: MKF

Źródło: Strajk.eu